

83 w 2019 (220)

Będę dbać o dobre imię harcerstwa... - ze zobowiązania instruktorskiego ZHP

Data publikacji: 13.11.2019 / Autor: Jakub Borkowski

Miałem przyjemność współprowadzić zajęcia o przykładzie własnym instruktora na zajęciach kursu przewodnikowskiego Chorągwi Zachodniopomorskiej ZHP. Kursanci omawiali na nich zobowiązanie instruktorskie ZHP, w którym uderzył mnie jeden szczegół. Zobowiązanie trzykrotnie odnosi się do Związku (*przyjmuję obowiązki instruktorki/instruktora Związku Harcerstwa Polskiego. (...) Będę (...) przestrzegać Statutu ZHP (...). Powierzonej przez Związek Harcerstwa Polskiego służby nie opuszczę samowolnie*) i jednokrotnie do „harcerstwa”. Nie wiem, czy był to celowy zabieg autorów, czy też zwykłe uniknięcie powtórzenia, jednak to odniesienie skłoniło mnie do pewnej refleksji.

Często robimy różne głupoty. Na różnym poziomie rozwoju inaczej one wyglądają, jednak zdarzają się każdemu z nas. Zuch wybije szybę na zbiórce, harcerz odpyskuje starszemu panu na rajdzie, wędrownik rzuci niestosownym żartem w kierunku przechodzącej kobiety, komendant obozu zapomni zakopać dziurę w ziemi, a oboźny kursu nie dopilnuje zamieszczenia jednej sali. Każdemu z nich zdarzy się to jeden, jedyny raz. Bo źle obliczyli odległość, bo mieli zły dzień, bo wtedy wydało im się to zabawne, bo mieli dużo na głowie, bo najzwyczajniej w świecie zapomnieli.

Wydawać by się mogło, że to nic wielkiego, że powinno się dyskretnie upomnieć i zapomnieć. Jednak pod błahym problemem kryje się ważna kwestia – wizerunek. Dla odbiorców naszej głupoty nie jesteśmy Krzysztofem, Markiem czy innym Zenobiuszem, któremu raz (jeden, jedyny!) zdarzyło się zrobić coś głupiego. Jesteśmy harcerzami, którzy zrobili coś głupiego. Celowo użyłem liczby mnogiej – publiczność naszego teatru spotkania nie zna naszych personaliów – dla niej reprezentujemy harcerstwo. Nie zastęp, nie drużynę, nie wreszcie Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Reprezentujemy *całe* harcerstwo. Od tej pory obserwatorzy mogą – oczywiście błędnie generalizując – dojść do wniosku, że harcerze, po których tyle dobrego się spodziewali, w rzeczywistości wybijają szyby, są źle wychowani, nie potrafią odnosić się do kobiet, nie dbają o bezpieczeństwo i w końcu są zwyczajnymi bałaganiarzami. Nie będą mieli racji – ale czy będzie ich to obchodzić?

Oczywiście wcale tak być nie musi i rozsądny świadek dojdzie do wniosku, że to przywary jednej osoby, a nie całej grupy. Jednak mimo wszystko pamiętajmy, że swoim zachowaniem i postawą reprezentujemy ponad 125 tysięcy osób z ponad dwudziestu organizacji. Więc nie róbmy głupot.

Jakub Borkowski

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu i we władzach naczelnych. Specjalizuje się w zuchologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.